

# RODZINA

NR 2 (1913) 2023 r. • MIESIĘCZNIK KATOLICKI • CENA 2 ZŁ NR INDEKSU 374776 • PL. ISSN 0137-8287



Madonna della Seggiola – *malował Rafael Santi (1483 – 1520)*

Obraz włoskiego malarza i architekta Rafaela. Z najstarszego opisu dzieła z 1589 roku wynika, że znajdowało się ono w zbiorach Medyceuszy w budynku Uffizi. Obraz został namalowany jako tondo, czyli w kształcie koła. Przedstawia Madonnę della seggiola z Dzieciątkiem Jezus i małym Janem Chrzcicielem  
(*Wikipedia*)

# Szary ptaszek zimy

Nie odlatuje na zimę do ciepłych krajów, dlatego najważniejsza jest dla niego pomoc człowieka, by przetrwał ten trudny czas. Dodajmy, że mało który ptaszek jest tak związany z człowiekiem jak właśnie ten mały, szary wróbelek.

Najprawdopodobniej przybył do nas z południowo-zachodniej Azji. Tutaj najbardziej mu się podobało. Od prastarych wieków, kiedy to ludzie zasiali pierwsze pola i udomowili zwierzęta, były z nami wróble – skrzydlaci przyjaciele. Żywią się zbożem, nasionami i owadami. To małe ptaki (około 10 cm długości), ważą 20 – 24 gramów, a rozpiętość ich skrzydeł wynosi nawet do 21 cm. Choć pierwsze wzmianki o wróblach w naszym kraju pochodzą z XVIII wieku, to jednak wiadomo, że były już z nami od wieków. Rozsmakowały się bowiem w pozostawionych na polach ziarnach, w paszy wysypywanej dla zwierząt, a nawet w odchodach zwierząt „pociągowych”. Gdzie zakładały swoje gniazda? Gnieździły się bezpiecznie w pobliżu ludzi we wszelkiego rodzaju szparach domostw, w otworach dachów, pod parapetami. Gniazda budują w dość charakterystycznym owalnym kształcie i starają się „dobudowywać” je na obrzeżach lub w dolnych partiach gniazd większych ptaków.

Bywało nawet tak, że Europejczycy, osiedlając się na nowych ładach, zabierali ze sobą wróble, by przypominały im Ojczyznę i umilały swoim ćwierkaniem codzienne życie. I tak wróble dotarły do obu Ameryk, Australii i Nowej Zelandii. Ptaszki uwielbiają przebywać w większych stadach i tradycją są ich wspólne śpiewy, których można słuchać przez cały rok.

Dzisiaj wróble są pod ochroną. Były bowiem takie lata, że wróble zniknęły z naszego oto-

czasami robią sobie „skok w bok”. Ornitolodzy dowiedli, że wróbel na wolności może dożyć 20 lat, a w niewoli żyje nawet 23 lata.

**Drodzy Rodzice! Warto w zimie nauczyć dzieci budowania skrzynek lęgowych dla wróbli, pamiętając o wymiarach (dno 13 cm x 13 cm, głę-**



Wróble w śnieżnej lutowej zimie

czenia. Ale jednak są, poradziły sobie z kryzysem (chemizacja rolnictwa, opryskiwanie parków, ocieplanie budynków płytami, auta zastąpiły pojazdy konne itp.), być może pomogły im w tym łagodne ostatnie zimy. W ostrej, na przykład lutowej zimie zbijają się w stadka i siedzą w krzakach oszczędzając energię. Stroszą też piórka, żeby stworzyć pod nimi ocieplającą „kołderkę” i od czasu do czasu przelatują w poszukiwaniu pożywienia.

Czy wiecie, że wróble łączą się w pary na całe życie, choć

bokość 20 cm, średnica otworu 4 cm) i umieszczać je z dala od okien, najlepiej w gęstych i wysokich krzakach. Można im podrzucać ziarna słonecznika, kaszę jęczmienną i gryczaną, pęczak, owies, pszenicę, płatki owsiane. Trzeba to robić stale, bo ptaszki szybko się do tego przyzwyczajają.

**Ornitolodzy przypominają: od 2010 roku obchodzimy 20 marca Dzień Wróbla.**

Oprac. na podstawie:  
[www.ekokalendarz.pl](http://www.ekokalendarz.pl) oraz  
[www.ekologia.pl](http://www.ekologia.pl)

# Środa Popielcowa

Środa Popielcowa, nazywana również Popielcem (staropolska Wstępna Środa), to dzień, który w Kościele katolickim rozpoczyna okres Wielkiego Postu.

Wielki Post to czas czterdziestodniowego przygotowania do najważniejszej chrześcijańskiej uroczystości – Wielkanocy, czyli Świąt Paschalnych.

W Środę Popielcową wierni podczas liturgii pochylają głowy, na znak żałoby i pokuty, a kapłan symbolicznie posypuje je popiołem, pochodzącym z palm poświęconych w Niedzielę Palmową poprzedniego roku. Podkreśla w ten sposób związek pomiędzy pokutą wiernych a męką i śmiercią Chrystusa. Akt posypania głowy popiołem jest wezwaniem do pokuty, umartwienia i żalu za grzechy. Celebrans wypowiada przy nim słowa Pisma Świętego: „Prochem jesteś i w proch się obrócisz” lub „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”. Te dwa cytaty ukazują podwójną symbolikę popiołu w chrześcijaństwie: z jednej strony jest on znakiem żałoby, bólu, przemijania, uświadamiającym ludziom ich ograniczoność, ale z drugiej jest symbolem oczyszczenia, odrodzenia i zmartwychwstania. Tradycyjny obrzęd ma za zadanie przypomnieć, że życie ziemskie mija, a silna wiara, ćwiczenia duchowe, dobrowolne wyrzeczenia i bezinteresowne dawanie pomagają osiągnąć życie wieczne.

Sam zwyczaj posypywania głów popiołem na znak żałoby i pokuty znany jest w wielu kulturach i tradycjach. Znajdujemy go zarówno w starożytnym Egipcie i Grecji, jak i u plemion indiańskich oraz oczywiście na kartach Biblii, np. w Księdze Jonasza czy Joela.

Liturgiczna adaptacja tego zwyczaju pojawia się jednak dopiero w VIII wieku. Pierwsze świadectwa o święceniu popiołu pochodzą z X wieku. W następnym wieku papież Urban II wprowadził ten zwyczaj jako obowiązujący



Popiół – symboliczny obraz przemijania

Wielki Post to czas czterdziestodniowego przygotowania do najważniejszej chrześcijańskiej uroczystości – Wielkanocy, czyli Świąt Paschalnych.

W Piśmie Świętym liczba 40 stanowi wyraz czasu przeznaczanego na jakieś konkretne zadanie człowieka lub zbawcze działanie Boga. W Wielkim Poście Kościół odczytuje i przeżywa nie tylko czterdzieści dni spędzonych przez Jezusa na pustyni na modlitwie i poście przed rozpoczęciem Jego publicznej misji, ale i trzy inne wielkie wydarzenia biblijne: czterdzieści dni powszechnego potopu, po których Bóg zawarł przymierze z Noem; czterdzieści lat pielgrzymowania Izraela po pustyni ku ziemi obiecanej; czterdzieści dni przebywania Mojżesza na Górze Synaj, gdzie otrzymał on od Jahwe Tablice Prawa.

Okres Wielkiego Postu jest czasem ćwiczeń duchowych, liturgii pokutnej, pielgrzymek o charakterze pokutnym, dobrowolnych wyrzeczeń, jak post i jałmużna, braterskiego dzielenia się z innymi, m.in. poprzez

inicjowanie dzieł charytatywnych i misyjnych. W czasie Wielkiego Postu wierni nie powinni uczestniczyć w zabawach. To czas medytacji nad Męką Chrystusa, czemu służą specjalne wielkopostne nabożeństwa, np. Droga Krzyżowa czy Gorzkie żale.

Zalecany jest też udział w rekolekcjach, pomagających do-

brze przeżyć czas przygotowania do Wielkiej Nocy. Rekolekcje (*recolligere* – zbierać na nowo) – to kilkudniowy okres poświęcony odnowie duchowej poprzez modlitwę, konferencje oraz spowiedź, by znowu zbierać – w głowie i w sercu – bogactwo chrześcijańskiej wiary. Nauki te mogą być otwarte lub zamknięte. Pierwsze to typowe rekolekcje parafialne w Kościele, które trwają zwykle cztery dni, wliczając niedzielę. Rekolekcje zamknięte, czyli wyjazdowe, są trochę dłuższe, odbywają się zwykle w ośrodkach rekolekcyjnych. Wierni, którzy nie mogą uczestniczyć w nich fizycznie mogą wykorzystać możliwość, którą dają środki masowego przekazu: rekolekcje radiowe, internetowe, na Facebooku.

W Środę Popielcową obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych i post ścisły (trzy posiłki w ciągu dnia, w tym tylko jeden do syta). Prawem o wstrzemięźliwości są związani wszyscy powyżej 14. roku życia, a prawem o poście – osoby pełnoletnie do rozpoczęcia 60. roku życia.

## Dla Nich poświęcił całe swoje życie

Jan Wiktor, znany pisarz z tamtych lat, w swojej książce pt. *Strzecha w cieniu drapaczy chmur* oddał hołd pamięci wielkiego Polaka i Biskupa tymi słowami: „Ks. Hodur pod koniec życia (1866 – 1953) stracił wzrok. Może to polski ogień, jaki rozrzucał po sercach, wypalił oczy, a one przez tyle lat gorzały miłością człowieka. Spopielały. (...) Codziennie, przez tyle lat wstępował na stopnie ołtarza, odprawiał nabożeństwa po polsku, modlił się dawniej o wolność, niepodległość, o dobro dla ludzi pracujących, głosił kazania rozpalone miłością (...) Zgasło serce, które innych podpałało, wyschło źródło, z którego inni czerpali i oni stali się tym ogniem i tym ożywczym źródłem. Śmierć wielkiego Polaka uczciły niemal wszystkie pisma amerykańskie i codziennie podawały szczegóły życia i zgonu. Tysiące depeš wielbiły Imię Kapłana i Człowieka. Władze składały hołd, ręce wdzięczne posadziły drzewo w parku, gdzie się łączą granice trzech stanów: Pensylwania, Nowy Jork i New Jersey, aby żyło czcią Jego imienia”.

W dniu 16 lutego 1953 roku w Scranton, na Ziemi Amerykańskiej, przestało bić serce Biskupa Franciszka Hodura, szczerego Patrioty polskiego. Ale Jego dzieło i idee nadal żyją. Ks. Bp Wiktor Wysoczański w swoim artykule poświęconym rocznicy śmierci Biskupa Franciszka Hodura napisał: Śp. Zmarły Ks. Biskup „całe swoje życie poświęcił trosce o zachowanie w Kościele depozytu wiary nowotestamentowej i walce o podtrzymanie ducha polskości wśród emigrantów polskich za oceanem, obronie ich interesów kulturowych i ekonomicznych. Jako zdecydowany przeciwnik nakłaniania Polaków do modlitwy niepolskiej i słuchania spowiedników- duchownych rzymskokatolickich, przeważnie pochodzenia niemieckiego i irlandzkiego, w języku niezrozumiałym dla Polaków, Bp F. Hodur w kwietniu 1897 roku (jako proboszcz Kościoła Polskokatolickiego w Scranton), zachęcał w apelach na łamach czasopisma „Straż”, by wszyscy Rodacy, którzy mają kłopoty z księżmi i biskupami zwracali się do niego po radę. Podkreślał, że kościół św. Stanisława w Scranton powstał przez krzywdy biskupów i księży, które wyrządzili ludowi polskiemu w Ameryce (...), aby był świadectwem wiary narodu polskiego na wychodźstwie i budzącego się poczucia godności ludzkiej u roboczego ludu, już więcej pozwalającego się deptać nikomu (patrz: *Straż* z 24 kwietnia 1897 roku).



Nadzwyczajny Synod PNKK. Bp F. Hodur – na pierwszym planie (fot. Archiwum)

Na początku 1898 roku wyjechała z Ameryki do Rzymu delegacja, której przewodniczył ks. F. Hodur, która miała wręczyć petycję Papieżowi Leonowi XIII. Prośba dotyczyła przeprowadzenia „pewnych reform w zarządzie Kościoła” i odnosiła się do parafii polskich. Dokument kończył się wręcz wzruszającą deklaracją scrantonian, świadcząca o ich głębokiej wierze i przywiązaniu do katolicyzmu. Poza wysuniętymi postulatami, „które nie dotyczą (...) dogmatów wiary ani ustroju św. Rzymskokatolickiego Kościoła, poddają się oni z całym zaufaniem kierownictwu świętej Matki Kościoła, przyrzekają żyć i umierać jako wierni wyznawcy tegoż Kościoła”.



Wielka emigracja polska na przełomie XIX i XX wieku



Scranton, Katedra pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika

Niestety, odpowiedź pisemna na petycję była negatywna. Przyszła ona jesienią 1898 roku. Adresaci zapoznali się z nią na zgromadzeniu parafialnym w dniu 18 września 1898 roku i postanowili nie wracać już pod jurysdykcję biskupów rzymskich, lecz „oddać się z mocną wiarą pod opiekę Bożą”.

(...) Możliwość otrzymania sakry biskupiej przez ks. F. Hodura zaistniała dopiero po formalnym wyborze go na biskupa na I Synodzie Generalnym w Scranton w 1904 roku. Uroczystość konsekracji odbyła się w Utrechcie w dniu 29 września 1907 roku, po uprzednim podpisaniu przez elekta F. Hodura Deklaracji Utrechckiej i Umowy Biskupów Starokatolickich z 24 września 1889 roku, i zobowiązaniu się do ścisłego przestrzegania zasad sprecyzowanych w obu wymienionych dokumentach”.

„Ks. Biskup Franciszek Hodur, szukając rozwiązania trudnego problemu, chciał zawsze jednego: Kościoła Jezusa Chrystusa, który by okazał miłość Polakom, w którym by Polacy czuli się pełnoprawnymi ludźmi wobec Boga, na równi z wszystkimi innymi, w którym byłby szanowany język polski, kultura polska, biskup i kapłan polski. Polska. Słowem, chciał czystego, katolickiego czyli powszechnego Kościoła Jezusa Chrystusa”. (Bp Maksymilian Rode: *W trzydziestą rocznicę śmierci*, „Rodzina” 1983).

Na zakończenie przypomnijmy piękny wiersz Juliusza Słowackiego zatytułowany „Testament mój”, którego fragment zacytujemy:

*Żyłem z wami, cierpiałem i płakałem z wami,  
Nigdy mi, kto szlachetny, nie był obojętny,  
Dziś was rzucam i idę dalej w cień – z duchami –  
A jak gdyby tu szczęście było – idę smętny.*

Z prac Biskupa  
Wiktora Wysoczańskiego

## W trosce o zachowanie nienaruszonego depozytu wiary

(29)

Przy omawianiu Tradycji należy przytoczyć tutaj jeszcze trzecie rozumienie Tradycji:

3. Za Tradycję można wreszcie uważać jej funkcję zachowawczą i aktualizującą. To określenie, mniej używane na Zachodzie, o tyle nie jest bezpieczne, że pojawia się pokusa, by nie doceniać należycie całej doniosłości starokościelnego podstawowego orzeczenia o kanonie Pisma Świętego i łatwo można przeoczyć **szczególną pozycję Biblii, która przysługuje jej jako autentycznemu pierwszemu świadectwu historycznego Objawienia Boga.**

Szczególna pozycja, jaką zajmuje Biblia w stosunku do Kościoła i jego przepowiadania, jest rzeczywiście dla myśli ludzkiej tajemnicą, którą tylko z trudem da się pojąć

(cdn.)



Madonna z Dzieciątkiem – malarstwo ludowe na szkle  
([www.muzeumtatrzańskie.pl](http://www.muzeumtatrzańskie.pl))

# Wielki Post to czas modlitwy, postu i jałmużny

**Jałmużna chrześcijańska.** Już w Starym Testamencie jałmużna oznaczała gest dobroci człowieka względem jego brata jako naśladowanie czynów Boga, który pierwszy okazał dobroć człowiekowi. Jako akt religijny prowadzi do przebaczenia grzechów: „Woda gasi płonący ogień, a jałmużna gładzi grzechy” (Syr 3, 30) oraz „Jałmużna uwalnia od śmierci i oczyszcza z każdego grzechu. Ci, którzy dają jałmużnę, nasytzeni będą życiem” (Tb 12, 8-9).

Do dawania jałmużny zachęca Chrystus: *Gdy ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewica twoja, co prawica twoja czyni.* Czyn dobry w postaci jałmużny ma być całkowicie bezinteresowny i znany jedynie Bogu. Ważna jest także nie tyle ilość czy wielkość złożonego daru, ile raczej wewnętrzne nastawienie dającego, czyli jego intencja. Potwierdza to sam Chrystus, kiedy chwali grosz wrzucony do skarbonki przez ubogą wdowę. Wartość jałmużny jest jeszcze większa, jeśli dawana jest nie z tego, co zbywa, lecz z tego, co niezbędne, oraz jeśli świadczona jest chętnie, gdyż *radosnego dawcę miłuje Bóg.* Scena sądu ostatecznego jest przestrogą dla tych, którzy nie byli wrażliwi na potrzeby bliźnich. Biednego nakarmić, nagiego przyodziać, podróżnego ugościć, chorego i więźnia odwiedzić jest równoznaczne z uczynieniem tego samego Chrystusowi.

Podobnie w Listach Apostolskich znajdujemy zachętę do dzielenia się dobrami z potrzebującymi. *Kto by miał majątność tego świata, a widziałby brata swego w potrzebie i zamknął przed nim serce swoje – jakże może w nim przebywać miłość Boża?* Św. Jakub zaś ostrzega: *Sąd bowiem bez miłosierdzia spotka tego, który miłosierdzia nie czyni, a miłosierdzie przewyższa sąd.*

Ważne jest jednak właściwe rozumienie i praktykowanie jałmużny. Dzielić się można nie tylko dobrami materialnymi, ale także duchowymi. Jałmużna

Według św. Jana Pawła II „jałmużna jest środkiem nadania konkretnego wyrazu miłości przez dzielenie się swoimi dobrami z tymi, którzy ponoszą skutki ubóstwa”.

Wyrazem miłości, czyli formą duchowej jałmużny, będzie



Psycholog: Pomaganie innym jest nagrodą dla nas samych (Gazeta.pl.Special)

bowiem nie jest jedynie formą materialnej pomocy świadczoną potrzebującemu. Zwracał na to uwagę już św. Cezary z Arles: *Wiecie bowiem doskonale, że są dwa rodzaje jałmużny: pierwszy – dać głodnemu kęs chleba, drugi zaś posłużyć niewiedzącemu wiedzą. Jeżeli obfitujesz w coś, czym mógłbyś okazać pomoc ciału, Bogu niech będą dzięki! Jeżeli nie masz czym ciała nakarmić, wzmocnij duszę słowem Bożym.*

Św. Augustyn wymienia następujące rodzaje jałmużny: *Nie tylko ten, kto daje łaknącemu pokarm, pragnącemu napój, nagiemu odzienie, podróżnemu gościnę, jeńcowi wykupienie, słabemu wspomóżenie, smutnemu pocieszenie, błądzącemu drogę, wątpiącemu radę i potrzebującemu, co jest mu konieczne, lecz także kto daje przebaczenie grzeszącemu – jałmużnę daje [...] ponieważ miłosierdzie wyświadcza.* Za największą jałmużnę uważano darowanie komuś wyrządzonej przez niego krzywdy.

więc każde zainteresowanie się także wyższymi potrzebami człowieka i w miarę możliwości zaspokojenie ich własnym działaniem lub zorganizowanie skutecznej pomocy. Taką pomocą może być dobra rada, zachęcające i podtrzymujące na duchu słowo, porada prawna, pomoc w załatwieniu formalności i skierowanie do właściwego urzędu, wskazanie i polecenie przeczytania wartościowej książki lub artykułu, wyjaśnienie spraw dotyczących życia religijnego.

Jałmużną jest także dar przebaczenia temu, kto zgrzeszył względem nas. Przebacząc innym, sami otrzymujemy od Boga przebaczenie własnych grzechów. Jałmużna przyczynia się także do tego, że modlitwy zanoszone do Boga będą przez Niego przyjęte i wysłuchane. Św. Augustyn pisze: *Czyńcie jałmużnę, aby wasze modlitwy były wysłuchane przez Boga i aby wam pomógł poprawić wasze życie.*

(na podst. Czym jest jałmużna chrześcijańska)

Rozpoczął się Wielki Post. W przyrodzie to okres przedwiośnia, a dawniej na wsi też przednowku, kiedy kończyły się zapasy zimowe, a nie było jeszcze nowych plonów. Dziś nie jesteśmy uzależnieni od wielkości zapasów, ale nie żyjemy w próżni i stan przyrody ma wpływ na nasze zapotrzebowanie dietetyczne. Nasz organizm potrzebuje specjalnego traktowania w tym okresie. Zimą żywimy się „ciężej”: jemy tłuste potrawy, mróz zaostrza apetyt, więc jemy też więcej. Dlatego teraz organizmowi przyda się oczyszczenie i wiosenne porządki. Warto wykorzystać okres postu na zmianę przyzwyczajeń dietetycznych.

## Pij wodę!

Bez jedzenia można przeżyć 40 dni, bez wody tylko 3. Brak wody może poważnie zakłócić funkcjonowanie wszystkich układów w naszym ciele, prowadząc do różnych problemów, jak: sucha skóra, bóle głowy czy słaba koncentracja. Mówi się, że jeśli odczuwasz efekt „ciężkich nóg” może to ozna-

# Jak przygotować organizm do wiosny?

## Postaw na chlorofil

Chlorofil pomaga oczyścić i odtruć organizm (eliminuje toksyny i metale ciężkie), a dodatkowo usuwa wolne rodniki i zapobiega przedwczesnemu starzeniu. Barwnik pomaga w produkcji krwinek czerwonych i ich odnowie, a więc w sposób oczywisty przyczynia się do wzrostu naszej vitalności. Szczególnie w okresie przedwiosennym wzrasta zapotrzebowanie na ten składnik.

Chlorofil znajdziemy we wszystkich zielonych warzywach, do których jednak teraz nie mamy dostępu (w wersji świeżej, naturalnej i krajowej). Dlatego zanim pojawią się świeże warzywa, polecane są kiełki, które są doskonałym źródłem tego zielonego barwnika.

## Raz w tygodniu zrób sobie mały post

Wróćmy do tradycji piątkowych postów, w którym damy odpocząć naszemu układowi pokarmowemu. Po kilku tygodniach nasze ciało wręcz samo będzie „wyczekiwać” na ten dzień i odpowiednio ureguluje swój proces trawienia – wykorzysty dzień postu na pozbycie się niepotrzebnych złogów, odciąży układ limfatyczny.

Postny dzień może przyjąć formę diety warzywnej – przez cały dzień jemy wyłącznie warzywa, za to w dowolnej ilości i formie: sałatki, koktajle, warzy-



(inspiracje.tv)

wa surowe i gotowane. Surowe warzywa w naszej diecie to źródło niezbędnych nam do życia enzymów. Gdy ich poziom w organizmie spada, źle się czujemy i jesteśmy stale zmęczeni.

## Zrób sobie przerwę od słodczy

Potraktuj odstawienie słodczy jako eksperyment i obserwuj świadomie swoje reakcje. Pierwsze 7 dni mogą być ciężkie – być może uświadomią ci twoje uzależnienie od słodkości. Po tygodniu jednak nadmierne łaknienie na słodkie minie, za to pojawi się satysfakcja i przyływ energii. Inaczej smakować też będą wielkanocne baby i mazurki – i prawdopodobnie zjemy ich mniej.

czać picie za małej ilości wody, która sprzyja wydalaniu toksyn. Codziennie należy wypijać ilość wody odpowiadającej jednej trzydziestej ciężaru ciała.

## Jedz „lżej”

Organizm będzie nam „wdzięczny” za odciążenie go od trudnych do strawienia pokarmów, a „odwdzięczy się” naszym lepszym samopoczuciem. Ograniczaj produkty i potrawy ciężkostrawne, jak śmietana, tłuste mięsa i wyroby wędliniarskie.

**Pamiętaj:** picie napojów w czasie posiłku może osłabić przyswajanie składników odżywczych. Najlepszym wyjściem jest picie 30 minut przed i/lub po posiłku. Przed snem wypij jeszcze szklanek wody z sokiem z połowy cytryny.

# „Światło na oświecenie pogan i chwała

# ludu Twego, Izraela” (Łk 2, 32)

2 lutego obchodzimy Święto Ofiarowania Pańskiego, które w rodzimej tradycji nazywane jest Świętem Matki Boskiej Gromnicznej.

Święta Rodzina z Nazaretu stoi przed wejściem do świątyni ze skromnym darem ofiarnym, dla wykupienia przed Najwyższym swego Pierworodnego; są też obecni starzec Symeon i prorokini Anna. W pieśni Symeona, Pan Jezus zostaje określony jako „światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego Izraela” (Łk 2, 32). Bóg jest światłością – powie św. Jan – i nie ma w Nim żadnej ciemności” (J 1, 5). Światłość ta, „oświecająca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi” (J 1,9), rozprasza ciemność skutecznie i całkowicie – wydobywa z mroku wszystko, cokolwiek dotąd się w nim kryło, ujawnia spowite najgłębszą tajemnicą zamysły serc wielu” (Łk 2,35). Łukasz Ewangelista powie o Nim, że to „wschodzące słońce” (Łk 1, 79). **Jezus, to prawdziwe światło dla człowieka i dla świata, wnosi Go do świątyni Jego Matka Maryja**, którą metaforycznie Kościół nazywa Gwiazdą, obok Chrystusa-Słońca.

Scena Ofiarowania jest spełnieniem zapowiedzi prorockich o ponownym przybyciu Pana do świątyni. Malachiasz, ostatni z proroków Starego Testamentu pisze: Oto Ja wyślę anioła Mego, aby przygotował drogę przede Mną, a potem nagle przybędzie do swej świątyni Pan, którego wy oczekujecie, i Anioł Przymierza, którego pragniecie. Oto nadejdzie, mówi Pan Zastępów (Ml 3, 1).

Jezus od samego początku oddany zostaje Ojcu. Należy do Boga; nie do ziemskich rodziców. Przez całe życie będzie potwierdzał całkowitą i wyłączną przynależność do Ojca w niebie.



Ofiarowanie w świątyni (mozaika), Lourdes, Bazylika Różańcowa. (Fot. Tadeusz Kłapkowski)

Świadkiem „powrotu Pana do świątyni” jest Symeon. Jego głęboka tęsknota za Mesjaszem, cichość, pokora, ciągle trwanie w Duchu Świętym, sprawiło, że otrzymał od Boga obietnicę – nie umrze zanim nie zobaczy Zbawiciela. Pod natchnieniem Ducha



„Matka Boska Gromniczna” – obraz malowany na szkle przez Rozalię Szypulę, Czechowice-Dziedzice, 2006. (Fot. Lidia Rogowicz)

Świętego udaje się do świątyni i rozpoznaje w małym dziecku – Mesjasza. Ujrawszy Dzieciątko, starzec wypowiada prorocze słowa: „Światło na oświecenie pogan”. Oznaczają one, że Jezus przychodzi na świat nie tylko do narodu wybranego. **Orędzie Chrystusa, Dobra Nowina, jaką przynosi, skierowana jest bowiem do każdego człowieka. Światłość, którą jest Chrystus, ma zabłysnąć przed wszystkimi ludami i narodami, a Maryja jest Tą, która to Światło niesie.**

Symeon nie tylko wysławia Boga i raduje się obecnością Mesjasza, ale również prorokuje, przepowiada cierpienie Maryi i Jej Syna. Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą (Łk 2, 34). Nic dziwnego, że duszę Maryi przeniknie miecz (por. Łk 2, 35).

Maryja nie cofa się jednak, nie ucieka z płaczem przed perspek-

tywą miecza przeszywającego Jej serce, nie ukrywa zazdrośnie Dziecka dla siebie. Wznosi Je wysoko na wyciągniętych rękach w geście ofiarowania, jak płonąca świecę, by oświetlić ją jak największą przestrzeń. Nie zapala się bowiem światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim (Mt 5, 15). Maryja wie o tym. W przyszłości zgodzi się, nie zważając na własne cierpienie, by Syna wyniesiono aż na krzyż. Wraz z Nim będzie przeżywać wzdargę i śmierć, stojąc w bolesnej kontemplacji pod krzyżem. Maryja fizycznie utraci Jezusa, ale odzyska Go na nowo żyjącego w Kościele.

Oto prawdziwe Ofiarowanie. Już teraz, już tutaj zaczyna się ofiara Matki Najświętszej. Zaczyna się też ofiara Syna, Syna Bóże, który zgodził się umniejszyć, wziąć na siebie ludzkie ciało, ofiarować je jako zapłatę ludzkiego zbawienia, wydać na ofiarę całopalną (jak wypalająca się do końca świeca) po to, abyśmy oczyszczeni przemienieni mogli kiedyś oglądać Boga twarzą w twarz.

Św. Łukasz zaznacza, że Maryja i Józef nie rozumieli jeszcze sensu przepowiedni i dziwili się temu, co o Nim mówiono (Łk 2, 33). Oni trwali jeszcze w tradycji Starego Przymierza i trudno im było zrozumieć Nowe, które ustanowił ich Syn.

Dzisiejsze święto, w naszej tradycji, nazywamy **Świętem Matki Boskiej Gromnicznej**. Od VII wieku liturgia tego święta składa się z dwóch części: z Mszy Świętej oraz z procesji ze świecami.

Jakże wielka jest wymowa świecy, trzymanej dzisiaj w naszych rękach – to symbol Chrystusa-Światła, ale też symbol na-



„Na Gromniczną” – mal. Teodor Axentowicz (1859 – 1938)

szej wiary. Zgodnie z tradycją poświęcona gromnica była „używana” w rozmaitych okolicznościach życia rodziny, zwłaszcza przy grożących tej rodzinie niebezpieczeństwach. Zapalano ją przede wszystkim przy konającym człon-



Matka Boska Gromniczna, płaskorzeźba, ceramika (lata 60. XX wieku)

ku rodziny, by jej blask pomógł umierającemu człowiekowi łatwiej przejść z Jezusem-Światłością przez mroczny próg śmierci. Wiązano to z gorącą modlitwą zgromadzonych w intencji umierającego. Niezwykle burze, połączone z piorunami-gromami (stąd gromnica) przynaglały wiernych do zapalania tej świecy i ustawiania jej w oknie od strony nadchodzącego zagrożenia – wszystko to było łączone z modlitwą różańcową, litaniami i suplikacjami. W dawnych czasach, przy braku światła, gromnica była świetlaną bronią przed wilkami (znany motyw ikonograficzny – Matka Boża Gromniczna broniąca od wilków). W różnych zakątkach świata wierni modląc się w blasku świeżo poświęconej gromnicy, prosili z wiarą o zdrowie, zwłaszcza w chorobach gardła, zębów i głowy.



„Matka Boska Gromniczna” cykl 1932-1936 ze zbiorów MNZP. (Fot. grafika Aniela z Wolskich Pawlikowska)

**Zanieśmy to światło i wprowadźmy je w nasze życie; niech ono strzeże naszych domów i mieszkań; niech nas chroni od wszelkich złych mocy.**

Święto Matki Boskiej Gromnicznej kończy tradycyjnie poemowany okres bożonarodzeniowy. W dniu 2 lutego cichnie śpiew kolęd, rozbierane są choinki i szopki betlejemskie.

Oprac. na podstawie: [www.vilniauspetrovovilo.lt](http://www.vilniauspetrovovilo.lt) [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl) [www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl)



**Ś.P.**  
**Adwokat Ernest J. GAZDA**  
**(1941 – 2022)**

W dniu 30 września 2022 roku, w wieku 81 lat zmarł po długiej chorobie w swoim domu, w Taylor, w stanie Pensylwania,

**Ś.P. adwokat Ernest J. GAZDA Jr.**

Urodził się 7 maja 1941 roku w miasteczku Taylor, Pa., jako syn adwokata Ernesta J. Gazdy Sr. i Helen z d. Słominski.

Ś.P. Ernest J. Gazda ukończył studia w Marietta College i Cornell Law School. Pracował w Spółce Adwokackiej „Gazda and Cottone” w Scranton, Pa., którą założył jego ojciec.

Był bardzo zaangażowany w działalność parafii katedralnej pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika, w Scranton, Pa. Służył PNKK między innymi w Głównej Radzie PNKK, w Komisji Praw i Konstytucji, był radcą prawnym Polsko-Narodowej „Spójni” oraz sprawował wiele funkcji w komitecie parafialnym parafii katedralnej PNKK w Scranton. Ś.P. Adwokat Gazda był świadkiem i aktywnym ekumenistą, który reprezentował PNKK na wielu zgromadzeniach i zjazdach. Służył w gwardii narodowej USA. Podobnie jak Jego Rodzice, kilkakrotnie odwiedził Polskę

Pogrzeb Ś.P. Zmarłego Działacza odbył się w katedrze PNKK w Scranton.

*Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie,  
a światłość wiekuista niechaj Mu świeci.*



**Ś.P.**  
**Profesor Joseph WIECZERZAK**  
**(1931 – 2022)**

W dniu 10 września 2022 roku, w wieku 91 lat zmarł w Greenwich, Ct.,

**Ś.P. profesor Joseph WIECZERZAK**

Urodził się 1 stycznia 1931 roku w Newark, w stanie New Jersey, jako syn Stefana i Lotie Wieczerzak.

Ś.P. Profesor Wieczerzak ukończył studia w Brooklyn College, gdzie bronił pracę doktorską. W latach 1952 – 1955, tj. podczas wojny koreańskiej, służył w siłach zbrojnych USA jako tłumacz.

Przez 20 lat był profesorem historii w Bronx Community College, redaktorem głównym *Polish Review*, zajmował różne stanowiska w zarządzie Fundacji Kościuszkowskiej oraz pełnił funkcję dziekana do spraw studenckich w Wyższym Seminarium Duchownym im. Hieronima Savonaroli w Scranton, Pa. Był autorem kilku książek, wielu artykułów i felietonów. Ś.P. Profesor Wieczerzak kilkakrotnie odwiedził Polskę.

*Dobry Jezu, a nasz Panie,  
daj Mu wieczne spoczywanie.*

**Wielkie znaczenie kapłanów w życiu Kościoła**

## **Msza św. prymicyjna Ks. Damiana Heratyma**

W dniu 28 maja 2022 roku Damian Heratym otrzymał święcenia diakonatu, a 4 czerwca – święcenia kapłańskie (prezbiterat). Wydarzenia te miały miejsce w kaplicy Parafii Polskokatolickiej pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła w Konstancinie.

Obu święceń udzielił Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego J.E. bp Wiktor Wysoczański.

Na tej podstawie w dniu 26 czerwca 2022 roku, w rodzinnej parafii Neoprezbitera, czyli w Turowcu, o godzinie 17.00, odbyły się uroczystości związane z Mszą św. prymicyjną. Parafianie starannie przygotowali budynek kościoła (odmalowali wnętrze i wschodnią ścianę budynku oraz odnowili parking przed kościołem, ustawili namioty i ławki na placu kościelnym).

Uroczystość rozpoczęła się w domu rodzinnym ks. Damiana. Rodzice (Państwo Barbara i Jacek Heratymowie) i Chrzestna (Pani Małgorzata Farfos), w obecności proboszcza ks. Jacentego Sołtysa i dziekana ks. Ryszarda Walczyńskiego, udzielili Neoprezbiterowi błogosławieństwa. Przed wejściem do kościoła przywitany został chlebem i solą. Również najmłodsi parafianie (dzieci i młodzież) powitali go deklamacją pięknej poezji.

Ks. Damian Heratym pierwszą samodzielną Mszę św. odprawił w asyście Ks. Proboszcza i Ks. Dziekana. Kazanie, na prośbę Neoprezbitera, wygłosił Ks. Proboszcz. Mówił o wielkim znaczeniu kapłanów w życiu Kościoła. Podziękował również Rodzicom za trudy wychowawcze i pomoc finansową w ukończeniu studiów. Po Komunii św. obecni Kapłani złożyli życzenia nowemu Bratu w kapłaństwie. Życzenia złożyli również obecni na uroczystości wójt Gminy w Leśniowicach Pani Joanna Jabłońska i wójt Gminy w Wojślawicach Pan Henryk Gołębiowski.

Na zakończenie uroczystości ks. Neoprezbiter podziękował wszystkim obecnym na Mszy św., udzielił błogosławieństwa prymicyjnego oraz wręczył pamiątkowe obrazki.



Z polskich tradycji ludowych

# Zapusty, zapusty, kończy się tydzień tłusty!

Zanim nastanie czas Wielkiego Postu i posypania głów popiołem, karnawał musi osiągnąć swój szczyt właśnie w zapustach. Ostatkami lub zapustami w dawnej Polsce nazywano ostatnie dni karnawału.

zebrane datki przebierańcy zorganizowali wspólną zabawę.

Znakiem nadchodzącego Postu, wraz z którym na długie ty-

Na Kujawach zapustowe zwyczaje przetrwały do dziś. To relikty pradawnych obrzędów pożegnania zimy i powitania wiosny. Przebierańcy już od tłustego czwartku do ostatkowego wtorku odwiedzają mieszkańców swoich wsi i miasteczek, zbierają datki, smakołyki i życzą domownikom pomyślności.

Zapustnicy przebierają się za zwierzęta, które symbolizują siły vitalne. Jest wśród nich niedźwiedź (symbol siły), koń (symbol sił wegetacyjnych), bocian (jako zwiastun wiosny), a także najważniejsza – koza. Dlaczego koza? Ponieważ na Kujawach popularne jest tzw. chodzenie z kozą – czyli właśnie kolędowanie z maskarami zwierzęcymi. Bo jak mówi stare powiedzenie: *Gdzie koza chodzi, tam się żytko rodzi, gdzie jej tropy, powstają kopy, gdzie zwróci rogi – wznoszą się stogi.*

Ostatki przypadają na przedwiośniu – dawniej szczególnie trudnym okresie. W samowystarczalnej gospodarce chłopskiej zapasy kończyły się wtedy, a ziemia jeszcze nie zaczęła rodzić, trzeba więc było zrobić wszystko, aby pobudzić ją do życia – takie jest źródło ostatkowych zwyczajów i obrzędów.

W Sieradzkim najczęściej występującą maskarą był miś z grochowin, prowadzony przez parobka. Niedźwiedź zwany jest w literaturze demonem zimy i ciemności oraz urodzaju, dlatego też zdarzały się dawniej przypadki palenia grochowin na misiu – symboliczne palenie zimy. Gospodynie natomiast zrywały z niego powrósł i kładły je w gniazda lęgowe, aby się



Barwny pochód przebierańców w Ostatki, które kończą karnawał (Echo Dnia)



Tłusty Czwartek (inaczej Combrowy Czwartek) jest ostatnim czwartkiem karnawału i ostatnim czwartkiem przed Wielkim Postem (Środą Popielcową). W ten dzień zwyczajowo możemy, a właściwie powinniśmy sobie popoľgować, w związku z czym objadamy się paczkami i faworkami (w niektórych rejonach Polski zwanych chrustem)

ptactwo domowe darzyło. W orszaku występował również: baba, Cyganka, dziad, Żyd i diabeł. W domach, gdzie mieszkały panny na wydaniu, przebierańcy wprowadzali straszne zamieszanie – wszyscy prawie równocześnie odgrywali swoje role: dziad całował panny, Cyganka wróżyła, baba kradła, Żyd się targował, a miś dawał specjalne przedstawienie. Za

godnie zniknęło ze stołów smaczne, mięsne jedzenie, był garnek z żurem, o północy wnoszony do karczmy, w której odbywało się ostatnie, zapustne granie. Niekiedy wnoszono także śledzia na patyku, rybi szkielet lub śledzia wyciętego z tektury. Znaczyło to, że nastał już Wielki Post, a cienki żur i śledź zajmą główne miejsce w codziennym jadłospisie.

W 230. rocznicę urodzin Aleksandra Fredry

## Twórca polskiej komedii

Jednym z patronów 2023 roku, decyzją Sejmu, został Aleksander Fredro (1793 – 1876), wybitny polski komediopisarz, autor „Ślubów panieńskich” i „Zemsty”, a także pamiętnikarz, poeta oraz żołnierz kampanii napoleońskich. Decyzję taką podjęto w związku z przypadającą 230. rocznicą jego urodzin oraz w uznaniu zasług dla polskiej kultury.

Aleksander Fredro wywodził się ze starej rodziny szlacheckiej o kilkusetletniej tradycji. W krótkim rysie biograficznym odnotowano, że przyszedł na świat 20 czerwca 1793 roku w majątku rodzinnym w Surochowie koło Jarosławia, jako syn Jacka Fredry i Marianny z Dembińskich. Młody Fredro nigdy nie uczęszczał do szkół publicznych. Nauki pobierał w domu rodzinnym. Jako 16-letni chłopiec wstąpił na ochotnika do armii Księstwa Warszawskiego dowodzonej przez księcia Józefa Poniatowskiego. Brał udział między innymi w wyprawie na Moskwę w 1812 roku, dosłużył się stopnia kapitana. Za męstwo w walkach został odznaczony Złotym Krzyżem Orderu Virtuti Militari, a przez cesarza Francuzów Napoleona Bonapartego – Orderem Legii Honorowej.

Aleksander Fredro jest twórcą oryginalnej polskiej komedii. Doskonale znał teatr europejski i jego tradycje, do których świadomie nawiązywał w swojej twórczości. Napisał kilkadziesiąt utworów scenicznych: jednoaktówek i komedii wieloaktowych, fars, grotesek i wodewilów, które szybko trafiały na sceny teatrów: lwowskiego, warszawskiego i krakowskiego.

W 1818 roku, w wieku 25 lat, napisał pierwszą ważną sztukę, „Pana Geldhaba”. Debiut sceniczny Aleksandra Fredry miał jednak miejsce rok wcześniej. W roku 1817 wystawiono jed-

Aleksander Fredro znany jest przede wszystkim jako komediopisarz. Warto jednak pamiętać, że jest on autorem wielu innych form literackich. Napisał pamiętniki z epoki napoleońskiej „Trzy po trzy”, uznanych za klasykę literatury wspomnieniowej, w których w gawędziarski sposób przybliżył czytelnikowi swoje dzieciństwo, a także życie w czasach wojny. Wstąpił się również jako poeta oraz bajkopisarz. W dorobku pisarza znaj-



Lwowski pomnik Aleksandra Fredry we Wrocławiu

(Histmag)

noaktówkę „Intryga na prędce, czyli Nie ma złego bez dobrego”, powstałą w 1815 roku. Znany jest przede wszystkim z „Zemsty”, która stała się lekturą szkolną, a jej ekranizacja uważana jest za brawurową. A. Fredro jest autorem komedii „Damy i Huzary”, która również doczekała się adaptacji oraz „Ślubów panieńskich”, które widzom zaprezentował między innymi Teatr Telewizji. W twórczości pisarza na uwagę zasługują również „Pan Jowialski” czy „Dożywocie”.

dziemy takie utwory jak: „Małpa w kąpielu”, „Paweł i Gawel” czy „Osiołkowi w żłoby dano”.

Tego twórcę komedii można poznać również z innej strony. Tuż po śmierci wydano zbiór gorzkich aforyzmów artysty – „Zapiski starucha”. Skrytykował tam naturę ludzką oraz społeczeństwo. Mimo że był aktywny w życiu publicznym, bardzo często szukał samotności. Ostatnie lata życia spędził w domu, wśród rodziny z dala od świata. Zmarł we Lwowie w 1876 roku.

# Bezpieczne ferie zimowe

Ferie to krótki, ale bardzo potrzebny czas w życiu dziecka, który można przeznaczyć na zabawę i odpoczynek, najlepiej na świeżym powietrzu, jeśli pogoda dopisuje. Zimowa przerwa to także okres, w którym na rozbrykane dzieci może czyhać wiele zagrożeń. Niezależnie od tego, czy ferie zimowe będą spędzone na wyjeździe, czy w domu, każdy dorosły powinien wiedzieć, jak w tym czasie zadbać o bezpieczeństwo najmłodszych.

**Z górki na pazurki.** Jedną z najpopularniejszych aktywności zimowych dla dzieci są zjazdy na sankach lub jabłuszku. Są one jednak możliwe tylko wtedy, gdy górka nie jest zbyt stroma i zlokalizowana jest w bezpiecznym miejscu, a więc z dala od ruchliwych ulic, skrzyżowań i zbiorników wodnych.

**Sporty zimowe.** Wyjeżdżając w góry, wiele frajdy może sprawić jazda na nartach lub na snowboardzie. Przed taką aktywnością warto jednak pamiętać o ciepłym, dostosowanym do uprawiania sportu ubiorze, odpowiednim zabezpieczeniu głowy (założeniu kasku), a także o porządnej rozgrzewce. Dla początkujących najbardziej bezpieczne będą mało zatłoczone miejsca i wsparcie profesjonalnego instruktora.

**Zabawa śnieżkami.** Rzucanie się kulkami śniegu przyniesie wiele radości najmłodszym – pod warunkiem jednak, że nie będą one mocno ubite albo w środku nie będą skrywać twardych elementów, np. drobnych kamieni czy bryłek lodu. Trzeba też pamiętać, że pod żadnym warunkiem celem nie mogą być jadące pojazdy lub przypadkowi przechodnie.

**Akrobacje na lodzie.** Ślizgać się lub jeździć na łyżwach można do woli na specjalnie przygotowanych do tego miejscach – lodowiskach. Bardzo ważne jest, aby nie wchodzić na zamrożone jeziora, stawy lub inne zbiorniki wodne. Lód tylko złudnie może wydawać się gruby. Warto pamiętać, aby nie wyko-

rzystywać do zabawy zwisających sopli lodu – ich ostre krawędzie mogą łatwo zrobić krzywdę.

## Te zasady się przydają!

Decyzje dotyczące samodzielności dzieci są niezwykle trudne dla każdego rodzica. Jeśli pociecha jest już nieco starsza i w okresie ferii pozostaje sama w domu na jakiś czas lub ma też pozwolenie na samodzielne wychodzenie, ważne jest, aby przestrzegała kilku bardzo ważnych reguł bezpieczeństwa.

- Drzwi do domu powinny być zamknięte od wewnątrz. Podczas nieobecności opiekunów nikogo nie można wpuszczać do środka – nawet jeśli się podaje za sąsiadkę, listonosza czy policjanta.
- Poza domem klucze do mieszkania powinny być schowane pod ubraniem, np. na smyczy. To miejsce uchroni je przed zgubieniem i pozwoli, aby nie były widoczne lub łatwe do wyjęcia przez niepowołane ręce.
- Na zewnątrz nie należy rozmawiać z nieznajomymi osobami,

a tym bardziej nie można przekazywać im informacji – ani o sobie, ani o swoich najbliższych. Nie można też korzystać z zaproszeń obcych na spacer lub wejścia do nieznanego samochodu.

- O zmroku trzeba być dobrze widocznym. Niezmiernie pomocne okażą się wszelkie elementy odblaskowe, które można przyczepić do kurtki.

- Korzystając z internetu – w telefonie lub w komputerze – nigdy nie należy rozmawiać z nieznajomymi. Przy każdej próbie takiego kontaktu dziecko zawsze powinno poinformować o tym swoich rodziców lub nauczyciela. Obca osoba w wirtualnym świecie może być oszustem, który podszywa się pod rówieśnika lub kolegę.

- Wiadomości, komentarze, polubienia i wiele, wiele innych możliwości kontaktu wirtualnego z kolegami i koleżankami dają portale społecznościowe. Tak jak w życiu codziennym, tak również w sieci obowiązują zasady kulturalnego zachowania, czyli tzw. netykieta. Podstawowymi jej regułami są m.in.: szacunek do drugiej osoby – nie obrażamy, nie przezywamy, nie używamy wulgaryzmów, dodatkowo nie tolerujemy hejtu, nie nadużywamy CAPS LOCKA i nie trollujemy, a więc nie publikujemy zaczepnych treści wyłącznie po to, by wywołać kłótnie.



Zimowe igraszki najmłodszych

(e-Horyzont)

# Gdy luty mrozy daje, wróży urodzaje

Dawniej nikt nie zależał od kaprysów pogody bardziej niż rolnicy. Deszcz, susza, mróz, słońce decydowały o życiu i podstawowych środkach egzystencji ludzi żyjących z uprawy ziemi. Nic dziwnego, że wykształcili oni wiele metod przewidywania pogody, opartych na uważnej obserwacji flory i fauny i umiejętności kojarzenia zmian w przyrodzie z rytmem zmian aury. Przekazywana z pokolenia na pokolenie ludowa mądrość także współcześnie może być źródłem trafnych pogodowych prognoz – czasami bardziej niezawodnych niż te dostarczane przez komputerowe programy meteorologiczne. Większość ludowych prognoz pogodowych dotyczących krótkich okresów czasu opiera się na obserwacji takich zjawisk, jak kolor nieba, słońca, księżyca, obecność bądź nieobecność mgły, zachowanie się zwierząt.

## Ludowe przysłowia na luty

- *Gdy Gromniczna (2 II) taje, rzadkie będą urodzaje.*
- *Gdy luty z burzami, wiosna prędko z nami.*
- *W lutym śnieg i mróz stały, czynią w lecie upały.*

- *Gdy w lutym mróz mocno trzyma, będzie krótka zima.*
- *Gdy św. Agata (5 II) po błocie brodzi, człek w Zmarłychwstanie po lodzie chodzi.*
- *Na świętego Walentego (14 II) mróz, chowaj sanie, szykuj wóz.*
- *W lutym wody wiele, w lecie głodne nawet cielę.*
- *Gdy wiatr ostry w lutym wieje, to gbur (gospodarz) dobrą ma nadzieję.*
- *W lutym aura burzliwa – wiosna rychliwa.*
- *Święty Walenty (14 lutego) gdy odmrozi pięty, na wyżywienie sprzedaj sprzety.*
- *Deszcz w Cyryla, Metodego (14 lutego) – dla rolnika nic dobrego.*

Słowo „luty” znaczyło kiedyś „mroźny”, „srog” i taki też bywał najczęściej ten miesiąc. A dziś? Jeszcze 20 lat temu, zanim klimat na dobre nam się ocieplił, zima właśnie w lutym pokazywała, na co ją stać. Wtedy jeździło się na ferie, w góry i na kuligi.

## OPIS GRY

Do gry potrzeba niewiele. Trochę czasu, jednego lub kilku kolegów, kostkę i parę kolorowych pionków lub papierków. Będzie to zimowa podróż z przygodami, którą możecie przeżyć w czasie ferii zimowych.

Przed wyruszeniem ustawiamy pionki na polu startowym (kwadrat przy gwiazdce nr 1), ale dopiero po wyrzuceniu kostką jednego oczka możemy wyruszyć w podróż. Oczywiście, posuwamy się naprzód o tyle gwiazdek, ile oczek wyrzucimy kostką. Trzeba uważać, bo w czasie wędrówki spotkają nas różne przygody.

**Nr 6** – Dzieci lepią bałwana, więc zatrzymujemy się przy nich i tracimy jeden rzut.

**Nr 11** – Karmniki dla ptaków trzeba napęłnić ziarnami, za co otrzymujemy nagrodę w postaci dodatkowego rzutu kostką.

**Nr 14** – Sanki to świetny środek lokomocji zimą. Jeżeli gracz zatrzyma się na tym polu, to w dwóch kolejnych ruchach przesuwamy się naprzód o podwójną ilość gwiazdek (np. jeśli wyrzuci 4, to przesuwamy się o 8 gwiazdek naprzód).

**Nr 21** – Mimo mrozu rzeka nie zamrzęła! Niestety, brakuje mostu, aby się przeprawić – z tego powodu tracimy dwa kolejne rzuty kostką.

**Nr 27** – Bez względu na ilość wyrzuconych oczek posuwamy się o 6 gwiazdek.

**Nr 34** – Szalejąca śnieżycą bardzo utrudnia poruszanie się naprzód. Bez względu na ilość wyrzuconych oczek przesuwamy się w dwóch kolejnych rzutach tylko o 2 gwiazdki naprzód.

**Nr 39** – Przy sprzyjającym wietrze bojery mogą rozwijać wielką szybkość. Jeżeli zatrzymamy się na polu nr 39 – to uzyskujemy dodatkowe prawo do przesunięcia się aż o 10 gwiazdek do przodu.

**Nr 48** – Przy końcu wędrówki trzeba uważać na przeszkody: spadł śnieg i powstały wysokie zasy utrudniające wszelką komunikację. Jeżeli trafimy na te trudności (czyli zatrzymamy się na polu nr 48) bez względu na ilość wyrzuconych oczek przesuwamy się tylko o 1 gwiazdkę naprzód.

**Wygrywa ten gracz, który pierwszy dotrze do bukietu kwiatów.**

**RODZINA**

MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików. Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: ul. Czardasza 18, 02-169 Warszawa, tel./fax (22) 868-32-47. Redakcja przyjmuje korespondencję e-mailem i nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Adres internetowy: redakcja@polkat.com.pl  
Skład i druk: Fotoskład. Nakład: 1250 egz.

# RODZINA – dzieciom

ZABAWA ZIMOWA – opis do gry na str. 15

